

II PRN 10/90 - Wyrok Sądu Najwyższego

Opublikowano: PiZS 1991/4/62, LEX nr 14932

Wyrok

Sądu Najwyższego

z dnia 6 grudnia 1990 r.

II PRN 10/90

TEZA aktualna

Ochrona zagwarantowana pracownikowi będącemu w podróży służbowej przez art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej z 1975 roku jest bardzo szeroka i wyklucza związek zdarzenia z pracą tylko wtedy, gdy wypadek został spowodowany postępowaniem pracownika, które nie pozostawało w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań.

UZASADNIENIE

Skład orzekający

Przewodniczący: SSN T. Romer (spraw.).

Sędziowie: SN. S. Szymańska, SA K. Kolasieński.

Protokolant: A. Mroczek.

Uzasadnienie faktyczne

Sąd Wojewódzki - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z 20 czerwca 1990 roku zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego - Sądu Pracy w G. z 13 listopada 1989 roku i ustalił, że powódka Kornelia B. uległa w dniu 22 sierpnia 1990 r. wypadkowi przy pracy w warunkach nie pozbawiających jej prawa do świadczeń wypadkowych.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że powódka wystąpiła do sądu I instancji przeciwko Państwowemu Domowi Pomocy Społecznej dla Dzieci w S. o zmianę treści protokołu powypadkowego przez uznanie wypadku komunikacyjnego, któremu uległa w dniu 22 sierpnia 1989 roku, za wypadek przy pracy. Sąd Rejonowy oddalił powództwo uzasadniając swoje stanowisko tym, iż powódka winna była w celu wykonania polecenia służbowego pojechać bezpośrednio, najkrótszą drogą do K. i to takimi środkami komunikacji, jak pociąg lub autobus PKS.

Powódka udała się w podróż prywatnym samochodem początkowo w kierunku przeciwnym, niż na to wskazywał cel delegacji. Sprawy służbowe, zdaniem Sądu Rejonowego, powódka chciała załatwić przy okazji lub też nie załatwić ich wcale. Dlatego też sąd uznał, że doszło do zerwania związku między wypadkiem komunikacyjnym a pracą.

Sąd Wojewódzki zmieniając zaskarżony wyrok ustalił, po uzupełnieniu postępowania dowodowego, iż powódka w dniu 22 sierpnia 1989 r. otrzymała polecenie wyjazdu służbowego do K. z określeniem środka lokomocji. Powódka skorzystała jednak z prywatnego transportu i początkowo udała się w kierunku niezgodnym z celem delegacji, a mianowicie do C.

W drodze z C. do K. na trasie szybkiego ruchu ok. godz. 13.25, pomiędzy miejscowościami

S. a D., samochód, którym jechała, zderzył się czołowo z samochodem ciężarowym.

W wyniku tego zderzenia powódka doznała poważnych obrażeń ciała. Sąd Wojewódzki nie negując, iż powódka udając się do C. zerwała związek z pracą, przyjął, iż związek ten w chwili wypadku ponownie zaistniał. Wypadek miał miejsce w niewielkiej odległości od K. i o godzinie, która pozwalała powódce spokojnie na to, aby dokumenty, jakie miała przy sobie, dostarczyć do urzędu w K. w godzinach jego pracy.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Wojewódzkiego, w momencie wypadku powódka zmierzała do wykonania polecenia służbowego, a zdarzenie, jakiemu uległa, zawiera w sobie wszystkie elementy wypadku przy pracy określone w art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 roku o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednol. Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 z późn. zm.).

W rewizji nadzwyczajnej Prokurator Generalny wnosi o uchylenie tego wyroku i oddalenie rewizji powódki od wyroku Sądu Rejonowego - Sądu Pracy w G. z dnia 13 listopada 1989 roku.

Rewizja opiera się na zarzucie rażącego naruszenia art. 6 ust. 2 pkt 1 cyt. wyżej ustawy z dnia 12 czerwca 1975 roku o świadczeniach w razie wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Wedle rewidującego nie można podzielić poglądu Sądu Wojewódzkiego, iż powódka w chwili zdarzenia nie zerwała związku przyczynowego z pracą, albowiem miała jeszcze możliwość wykonania polecenia służbowego, tj. doręczenia dokumentów do Urzędu Wojewódzkiego w K. Związek z pracą, zdaniem Prokuratora Generalnego, został zerwany już w chwili, gdy powódka bez usprawiedliwienia prawnego podjęła takie działania, które nie wynikały z celu delegacji, lecz były jemu przeciwne. Rewizja wywodzi, że powódka miała obowiązek pracowniczy wykonania polecenia służbowego w normalnym czasie pracy (art. 100 § 2 pkt 1 kp).

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje: rewizja nadzwyczajna nie jest uzasadniona. Sądowi Wojewódzkiemu nie można zarzucić, aby w zaskarżonym wyroku dopuścił się rażącego naruszenia art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 roku o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zwanej dalej ustawą wypadkową. Zgodnie z tym przepisem na równi z wypadkiem przy pracy traktuje się - w zakresie uprawnień do świadczeń - wypadek, któremu pracownik uległ w czasie trwania podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostawało w związku z pracą.

Zgromadzony przez Sąd Wojewódzki materiał dowodowy dał Sądowi Wojewódzkiemu podstawę do ustalenia, iż powódka otrzymała polecenie wyjazdu służbowego od Janiny P., dyrektora Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci. Powódka poinformowała J.P., iż zamierza zrealizować wyjazd służbowy korzystając z prywatnego samochodu. Po tym oświadczeniu została jej wydana delegacja służbowa. Z zeznań Piotra R., który prowadził samochód, wynika, że czekał on na powódkę przed zakładem pracy, a sprawa wyjazdu się przedłużała, gdyż dokumenty, które miały być zawiezione do K., nie były jeszcze gotowe. Świadek ten zeznał, iż wyjechali o godzinie 11, wówczas gdy powódka otrzymała gotowe dokumenty. Powódka nie miała bezpośredniej komunikacji z S. do K. Musiała skorzystać z autobusu PKS, aby dojechać do G., a stamtąd z dworca kolejowego mogła jechać do K. Autobus, którym powódka mogła dostać się na dworzec kolejowy w G., odjechał o godzinie

9.15. Wówczas jednak jeszcze nie były gotowe dokumenty, które miała dostarczyć Urzędowi Wojewódzkiemu w K. O zaistniałej sytuacji wiedziała Janina P. - dyrektor strony pozwanej. Tym samym nie można powódce zarzucić, że "zerwała związek z pracą w chwili gdy bez usprawiedliwienia prawnego podjęła takie działania, które nie wynikały z celu delegacji służbowej a wręcz były mu przeciwne" - jak to twierdzi rewizja nadzwyczajna. Powódka opuściła miejsce pracy prywatnym samochodem za wiedzą i zgodą przełożonej w celu dostarczenia dokumentów strony pozwanej do K. Do K., co jest bezsporne, nie pojechała drogą bezpośrednią, gdyż właściciel samochodu udał się najpierw w swoich sprawach do C. Koncepcja Sądu Wojewódzkiego, iż na trasie S. - C. doszło do zerwania związku wyjazdu powódki z pracą, jest do przyjęcia. Wypadek miał jednak miejsce już w bezpośredniej drodze do K., o godzinie 13.25, a więc nie budzi wątpliwości ustalenie Sądu Wojewódzkiego, że powódka znajdując się na trasie szybkiego ruchu z tej odległości mogła zdążyć do miejsca, w którym miała zrealizować cel wyjazdu służbowego.

Decydującym jest ustalenie, czy w momencie wypadku doszło do zerwania związku z pracą. Ochrona zagwarantowana pracownikowi będącemu w podróży służbowej przez art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej jest bardzo szeroka i wyklucza związek zdarzenia z pracą, tylko wtedy, gdy wypadek został spowodowany postępowaniem pracownika, które nie pozostawało w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań. Słusznie Sąd Wojewódzki przyjął, iż takiego postępowania w chwili wypadku nie można przypisać powódce. Opuściła zakład pracy w celu wykonania polecenia. Sam wypadek nie był spowodowany postępowaniem powódki. Z treści art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej nie można wyprowadzić wniosku przeciwnego rozumowaniu Sądu Wojewódzkiego, iż możliwe jest zerwanie przez pracownika w jakimś momencie podróży służbowej związku tej podróży z pracą, a następnie ponowne nawiązanie tego związku, gdy pracownik ulega wypadkowi w okolicznościach wskazujących na realizację celu podróży służbowej.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy uznał, że zaskarżony wyrok zapadł bez rażącego naruszenia art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej, a rewizja nadzwyczajna nie zasługuje na uwzględnienie.

Dlatego też i na mocy art. 387 kpc orzeczono jak w sentencji.